Cena 1.50 zł

ZRZESZ KASZËBSKÔ

PISMO LUDU KASZUBSKIEGO



„Zrzesz Kaszebskô" wychodzi trzy razy w tygodniu. Dodatek literacko-naukowy „Checz" ukazuje się w każdym numerze sobotnim. Prenumerata: Miesięcznie 15 zł. Cena numeru pojedynczego 1.50 zł.

Redaktor Naczelny: Brunon Richert. Redaguje Kolegium: Jan Rompski, Ignacy Szutenberg, J. Gniech, F. Kowalski. Wydawca: Spółdzielnia Wydawnicza „Zrzesz Kaszebskô". Adres Redakcji i Administracji: Wejherowo, Skrzynka Pocztowa nr. 30.

Rok VIII. Wejherowo, sobota 15 grudnia 1945 r. Nr. 32

BRUNON RICHERT.

Dlaczego Kongres odroczono na 12 i 13 stycznia?

Prace przygotowawcze do Kongresu Kaszubskiego były już na ukończeniu. Nagle otrzymaliśmy wiadomość o chorobie ob. wojewody Okęckiego. Ponadto na ten sam termin przypada ogólnopolski zjazd dziennikarzy w Gdańsku, tak że inne władze wojewódzkie będą zajęte tym zjazdem w charakterze gospodarzy. Tymczasem zarówno ob. Wojewoda jak i inne władze wojewódzkie chciałyby gorąco brać udział w naszym kongresie. Wobec tego Komitet Organizacyjny na życzenie ob. Wojewody postanowił na posiedzeniu w dniu 13 bm. odroczyć Kongres Kaszubski na 12 i 13 stycznia.

Tak więc Kongres nasz ulegnie jedynie przesunięciu o jeden miesiąc. Spotkamy się więc wszyscy Kaszubi w Wejherowie w dniach 12 i 13 stycznia 1946 r.

Już w najbliższym czasie zostaną w tej sprawie rozesłane afisze, zaproszenia i biuletyny informacyjne.

Dnia 13 bm. wróciła również do Wejherowa delegacja ludności kaszubskiej, która bawiła w Warszawie. Była ona przyjęta na audiencji u Prezydenta Krajowej Rady Narodowej Bolesława Bieruta, oraz Ministra Informacji i Propagandy Matuszewskiego. W czasie swej bytności w Warszawie delegacja przedstawiła pewne bolączki i postulaty ludności kaszubskiej i obecny stan społeczny, gospodarczy i kulturalny ludności kaszubskiej. Delegacja znalazła bardzo przychylne przyjęcie zarówno ze strony Prezydenta Bieruta jak i ministra Matuszewskiego. Wyrazili oni uznanie dla naszego pisma „Zrzesz Kaszëbskô" i obiecali wydatnie poprzeć — pracę działaczy skupionych około naszej ideologii kulturalnego i gospodarczego odrodzenia Kaszubów.

Ponadto Prezydent Krajowej Rady Narodowej, Premier Rządu Jedności Narodowej ob. Osóbka-Morawski i minister Matuszewski przyjęli zaproszenie na Kongres i obiecali przybyć na Kongres. Wobec przesunięcia terminu Kongresu wyjeżdża w pierwszych dniach stycznia delegacja ludności kaszubskiej do Warszawy, aby zaprosić na Kongres Prezydium Krajowej Rady Narodowej i Rząd Jedności Narodowej.

Wierząc w słuszność sprawy, zgodną współpracę i poparcie całego ludu, wchodzimy na nowy odcinek naszej pracy. Mamy za sobą krótki ale ciężki okres budowania fundamentów. Niejedno w tym czasie zdobyliśmy doświadczenie. Teraz ruszamy dalej do pracy. Najbliższa przyszłość przyniesie podniesienie poziomu naszego pisma informacyjnego „Zrzesz Kaszëbskô", założenie stowarzyszenia „Zrzeszenie Regionalne Kaszubów", wydanie pisma literacko-naukowego „Cassubia", założenie Kaszubskiego Uniwersytetu Ludowego w Wejherowie, wieczory naukowo-literackie Koła „Vjitrznjô", a przedewszystkiem nasz Kongres w dniach 12 i 13 stycznia w Wejherowie.

Oby zgodna współpraca, odrodzenie Polski i ludu kaszubskiego jako gwiazdy przewodnie patronowały naszej pracy!

Nieustępliwość Francji

PARYŻ (rad). — Gen. de Gaulle wygłosi radiowe przemówienie, w którym omówi prawdopodobnie politykę Francji w stosunku do Niemiec, w szczególności sprawę oderwania lewego brzegu Renu od Niemiec i umiędzynarodowienia Zagłębia Ruhry.

Francuski min. spraw zagr. Bidault w wygłoszonym przemówieniu bronił się przeciwko zarzutowi, by wytrwałe obstawanie przy żądaniach francuskich w sprawie Nadrenii i Zagłębia Ruhry porównać z „targiem o krowę". Francja ma największe doświadczenie w sprawach agresywności Niemiec, a sojusznicy dobrze by uczynili, gdyby szli za radą Francuzów, a nie dali się zwieść niemieckim manewrom.

KONGRES KASZUBSKI

w Wejherowie

odroczony na 12 i 13 stycznia 1946 r.

Dalsze informacje ukażą się w najbliższym czasie.

W czwartek dnia 20 grudnia o godz. 17-tej odbędzie się w Wejherowie w sali obrad Powiatowej Rady Narodowej (w gmachu Starostwa) posiedzenie Komitetu Organizacyjnego Kongresu Kaszubskiego połączone z konferencją kaszubskich działaczy społecznych, kulturalnych, literatów, pracowników naukowych, artystów i przedstawicieli młodzieży w sprawie zespolenia wszystkich wysiłków na niwie kaszubskiej pod jednym sztandarem oraz celem omówienia zagadnień związanych z organizacją Kongresu Kaszubskiego w dniu 12 i 13 stycznia 1946 r. Serdecznie zapraszamy wszystkich zainteresowanych tą sprawą.

Niewolnictwo XX wieku

NORYMBERGA. — W dniu wczorajszym prokurator amerykański Dodd omówił przywrócenie przez Niemców niewolnictwa, opierając się na dokumentach, wykazujących plan nazistów przesłania milionów „wschodnich chłopów" do Niemiec i wyeksploatowania ich do ostateczności. Dodd przytoczył również przemówienie Himmlera, w którym ten ostatni oświadczył, że inne narody interesują go tylko o tyle, o ile potrzebne są tylko jako niewolnicy.

Po rozpoczęciu obrad dr. Seidl adwokat Franka, zażądał postawienia mu do dyspozycji prywatnego dziennika jego klienta składającego się z 32 tomów. Prośba ta została uwzględniona. Następnie prokurator amerykański Dodd kontynuuje swoje expose o pracy przymusowej w krajach, okupowanych przez Rzeszę. 5 października 1942 roku Sauckel, organizator pracy cudzoziemców w Niemczech, zażądał „nowych milionów robotników, uznając zresztą całkowicie trudność przedsięwzięcia". 18 marca 1943 r. Sauckel zwracając się „do drogich członków partii Rosenberga" zażądał dalszego miliona mężczyzn i kobiet przed upływem 4 miesięcy i podkreślił naglącą konieczność tego zarządzenia. Sauckel nie wahał się udać na miejsce, aby „zagrzewać do czynu" swoich współpracowników. W tym okresie Rosenberg pisał w tajnym memorandum: „Jeńcy radzieccy umierają z głodu jak muchy. Trzeba ich zastąpić". Dodd odczytuje dekret Rosenberga z 21 września 1942: „Domy opornych zostaną spalone. Zaaresztujemy ich rodziny, jako zakładników i będziemy je internować w karnych obozach pracy". Dokument określa, w jakich warunkach mają się odbywać rozstrzeliwania żydów, rozstrzeliwania dzieci i rozstrzeliwania zbiegłych jeńców.

Dokument z dnia 25 października 1942, pochodzący również z akt Rosenberga, stwierdza, ze wojna na wschodzie dąży do zniszczenia bolszewizmu, zniszczenia wielkiego państwa radzieckiego i zdobycia kolonii. Ale — przyznaje dokument — narody wschodnie zorientowały się szybko, że slogan niemiecki „oswobodzenia od bolszewizmu" jest pretekstem do ujarzmienia narodów. Konieczna więc jest potężna propaganda dla poparcia walczących wojsk. Mówiąc następnie o jeńcach radzieckich dokument niemiecki stwierdza: „Setki tysięcy tych jeńców zmarło z głodu i zimna; jesteśmy więc w groteskowej sytuacji: musimy rekrutować miliony robotników na terenach okupowanych na wschodzie, ale ich jeńcy zmarli, jak muchy". Dokument kończy się przepowiednią niedobrej przyszłości kampanii rosyjskiej i możliwości klęski niemieckiej, jeżeli metody okupacji niemieckiej nie zostaną zmienione.

Dodd precyzuje, że według ostatnich statystyk przeszło 4.795.000 osób zostało zmuszonych do pracy w niemieckich fabrykach wojennych. Sauckel sam podawał w marcu 1944 roku cyfrę 5 milionów, zaznaczając: „Nawet 200.000 spośród nich nie przybyło z własnej woli". Następnie Dodd obszernie omawia okrucieństwa i poniżające warunki, w jakich znajdowały się ofiary deportacji, traktowane gorzej od zwierząt. Tym razem OKW, ministerstwo pracy Rzeszy i Gestapo chwalą się ze swoich wyczynów. Jeśli kiedykolwiek teksty te wyrażają jakiś żal, to tylko z powodu, że niektóre ofiary niezdolne są już do pracy wskutek zbyt wielkiego wyczerpania z głodu i prześladowań. W pociągach jadących do Niemiec, warunki były przerażające. Bez jednego słowa lub ruchu Rosenberg i Sauckel przysłuchują się ujawnienia swoich potwornych postępków.

Następnie Dodd odczytuje sprawozdanie głównego lekarza zakładów Kruppa w Essen: „otrzymują 1000 kalorii dziennie, podczas podczas gdy Niemcy mają 5000. Nie mają ubrań. Warunki higieniczne są potworne i powodują groźne szerzenie się gruźlicy. Jeńcy francuscy, zatrudnieni u Kruppa, zmuszeni byli mieszkać w psich budach, do których musieli włazić na czworakach. W całym obozie ani krzesła, ani stołu, ani koca. Pewnego dnia sprowadzono do fabryki 600 kobiet żydowskich z Buchenwaldu, które za całe odzienie miały tylko worki z otworami na głowę i ramiona. Sanitariusze niemieccy odmówili pielęgnowania ich, chociaż były całe pokryte ropiejącymi ranami, z powodu wszy i pcheł, przeciwko którym nic nie mogły poradzić". Prokurator przechodzi do badania nowych dowodów i posiedzenie zostaje zawieszone.

Wydarzenia dnia

LONDYN. — 14 bm. wyjechał do Moskwy na konferencję trzech min. spraw zagranicznych Wielkiej Brytanii Bevin.

PARYŻ. — Zawarto układ francusko-brytyjski w sprawie Syrii i Libanu. Wojska francuskie jak i brytyjskie w najbliższym czasie opuszczą Liban i Syrię.

LONDYN. — Dnia 13 bm. zakończono w Izbie Gmin debaty na temat umowy handlowej amerykańsko-brytyjskiej. Po zakończeniu debaty Izba Gmin umowę ratyfikowała.

LONDYN. — W najbliższym czasie zostanie rozstrzygnięta sprawa czy siedziba Organizacji Narodów Zjednoczonych będzie w Europie czy poza kontynentem europejskim.

Wokół konferencji ministrów spraw zagranicznych w Moskwie

LONDYN. (PAP). — Ag. Reutera donosi, że minister spraw zagranicznych USA, Byrnes został przyjęty przez prez Trumana celem przedyskutowania zagadnień, które będą omawiane na konferencji w Moskwie. Departament stanu ogłosił, że nie będzie sztywnego programu obrad. Wiadomą jest rzeczą, że będzie omawiana sprawa energii atomowej a poza tym 3 ministrowie będą mogli przedłożyć według własnego uznania inne sprawy. Angielski minister spraw zagran. Bevin kończy opracowanie memorandum na konferencję. Bevin wyleci do Moskwi w piątek, 14 grudnia br.

PARYŻ — Przed wyjazdem do Moskwy sekretarz stanu Byrnes zapewnił, że żadna decyzja, dotycząca Francji, nie zostanie powzięta w Moskwie bez konsultacji z Francją. Podobne zapewnienia zostały również dane przez Londyn. Korespondent agencji francuskiej dodaje: „Pragniemy wierzyć, że konferencja Byrnesa, Bevina i Mołotowa wytworzy przychylną atmosferę dla przyszłego spotkania organizacji Narodów Zjednoczonych".

O ustalenie siedziby Organizacji Narodów Zjednoczonych

LONNDYN (PAP). — Agencja Reutera donosi, że na posiedzeniu komitetu ogólnego komisji przygotowawczej Organizacji Narodów Zjednoczonych zabrał głos belgijski minister spraw zagranicznych, Spaak. Minister Spaak oświadczył, że Organizacja Narodów Zjednoczonych winna obrać swoją siedzibę w Europie. Nie byłoby rzeczą pożądaną, ażeby całe życie międzynarodowe scentralizowane zostało w jednym państwie, a tak właśnie stałoby się, gdyby Narody Zjednoczone obrały swą siedzibę w Ameryce. Według opinii Spaaka, siedziba Organizacji Narodów Zjednoczonych nie powinna znajdować się w żadnym z państw, mających stałe miejsce w Radzie Bezpieczeństwa. Państwo, na którego terenie Organizacja Narodów Zjednoczonych posiadać będzie swą stałą siedzibę, znajdzie się w specjalnej sytuacji. Jeśli państwo to będzie państwem drugorzędnym, problem ten nie będzie tak istotny. Spaak jest zdania, że przede wszystkim należy postanowić, czy siedziba Organizacji Narodów Zjednoczonych ma się znajdować w małym czy dużym państwie, a dopiero potem należy dokładnie określić jej miejsce.

Delegat Holandii, Palt, przemawiał również na korzyść Europy. Powiedział on, że główną siedzibą Organizacji Narodów Zjednoczonych powinno być takie miejsce, do którego mieliby łatwy dostęp politycy 5 wielkich mocarstw. Miejsce takie znajduje się bez wątpienia w Europie.

Udział USA w organizacji Narodów Zjednoczonych

WASZYNGTON. (PAP). Senat USA przyjął 65 głosami przeciwko 7 ustawę o udziale Stanów Zjednoczonych w organizacji Narodów Zjednoczonych, nie wnosząc żadnych istotnych poprawek. Dyskusja na ten temat trwała 7 dni. Grupa senatorów z Partii Republikańskiej z senatorem Taftem na czele wniosła szereg poprawek, mających na celu ograniczenie pełnomocnictw prezydenta i delegatów USA w organizacji Narodów Zjednoczonych. Jednakże senat olbrzymią większością głosów odrzucił wszystkie te poprawki. W myśl ustawy prezydent ma prawo wyznaczać delegatów do organizacji Narodów Zjednoczonych, którzy podlegają zatwierdzeniu przez senat. Następnie prezydent USA może stosować sankcje ekonomiczne wynikające z decyzji Rady Bezpieczeństwa oraz ma prawo zawrzeć umowę z organizacją Narodów Zjednoczonych, w myśl której siły zbrojne USA mogą być oddane do dyspozycji ONZ. Umowa taka musi jednak być zatwierdzona przez kongres. Projekt ustawy zobowiązuje także prezydenta do składania sprawozdań kongresowi przynajmniej raz na rok o działalności organizacji Narodów Zjednoczonych. Ustawa przewiduje także wysokość sum związanych z kosztem udziału USA w organizacji Narodów Zjednoczonych.

Brunon Richert

O zasadę moralną.

Rzecz ciekawa, jak stan moralny przedstawia się u nas? Czy u nas robi się cośkolwiek dla podniesienia poziomu moralnego, czy ta dążność do wyżyn moralnych jest, czy wogóle tęsknota w kierunku tym żyje?

Wszak my tworzymy państwo odnowa, układamy fundamenty pod nowy doskonalszy ustrój, w przeróżnych kierunkach robimy wysiłki i zabiegi, aby budowę tę umocnić i utrwalić, ale o sprawach, związanych z postępem moralnym i kulturą dusz w tym kierunku, pusto jest i głucho.

A jednak historia — mistrzyni życia, mówi nam aż nadto jasno i dobitnie, że dotąd narody stały niewzruszenie, dopóki w nich prawo moralne było silne, dopóki kwitnęły w nich cnoty obywatelskie.

Przerzucenie zaś całego punktu ciężkości w tym zagadnieniu na stosunki społeczno-ekonomiczne jest tak wątpliwych podstaw, że śmiem twierdzić, że mało kto już wierzy w to, że przez zniesienie prawa własności ustaną kradzieże i nadużycia, przez socjalizację kobiet podniesie się poziom moralny w dziedzinie stosunków seksualnych i rodzinnych, że ustrój państwowo-socjalistyczny wydźwignie na niebywałe dotąd wyżyny obowiązkowość, sumienność, pracowitość i inne cnoty obywatelskie, nie wyłączając oczywiście czystość rąk i stawiania na pierwszym planie ogólnego dobra narodu.

Pysznił się ongiś naród nasz i sprawiedliwie był dumny, że miłość wspólnej Matki-Ojczyzny kwitnęła w nim bujnie; a jakkolwiek sprawy wielkie i święte, sprawy dotyczące ogólnego narodu nie zawsze znajdowały żywy i powszechny oddźwięk w sercach obywateli, nie zawsze były dla wszystkich suprema lex, jednakże zacność i zasługa cenione były, nagradzane i szanowane powszechnie, a prywata i niskie instynkty nie rozpierały się zuchwale na miejscach pierwszych, rzecz każdą nazywano po imieniu — łajdactwo nazywano łajdactwem, a cnotę — cnotą, i chociaż rozbieżność była wielka, czuć było jednak w narodzie spoistość i siłę jedności.

Od majaczeń o wiecznym pokoju i zgodzie przy takim stanie i nastroju serc i umysłów, daleko jest do rzeczywistości. Świat dawno nie żył w podobnym zamieszaniu jak dziś.Słowa utraciły swą moc i znaczenie, a ludzie, jak spękane dzwony, stracili swój właściwy ton i treść życiodajną.

Wysiłki i zabiegi etyki niezależnej spełzły na niczem. Bez echa przeminął Kantowski imperatyw moralny i dziesiątki innych mglistych, oschłych i bezdusznych doktryn moralnych, na rozognione namiętnościami serca ludzkie padły one, jak krople wody na białe od żaru żelazo. Cnota stała się pośmiewiskiem, prawo moralne zostało zepchnięte w cień nocy, a na ich miejscu zapanowało prawo siły i nienawiści.

A jednak z chaosu i zamętu powszechnego podźwignąć i wyprowadzić świat, może tylko odrodzenie moralne i śmiało może i skutecznie stawić czoło tym wszystkim problemom i trudnościom, przed którymi znalazła się dziś twarzą w twarz skołatana ludzkość współczesna. Kto ginącemu światu poda dłoń zbawczą, kto zdolen mu jest dać moc do wydobycia z siebie ogromu światła, aby przebić i przemóc ciężki mrok i przygotować glebę pod wonny i dziwny kwiat kultury moralnej — gdzie szukać ma źródła i potrzebnych sił, jeżeli zabiegi i wysiłki nasze w tym kierunku mają mieć sens, jeżeli wogóle ma mieć sens życie nasze.

Odrodzenie moralne przeto i owocność poczynań naszych w tym kierunku ściśle zależeć będzie od tego, pod jakiem hasłem i znakiem pójdziemy w bój o to odrodzenie. Czy szukać go będziemy w stosunkach społeczno-ekonomicznych, czy wieki trwającej ewolucji, czy też w świadomym przeobrażeniu serc i umysłów własnych i rozpocząć zaraz i bezpośrednio pracy tej od siebie samych.

A jeżeli zmierzch poczucia wyższego porządku rzeczy i celu życia zapadł już w wielu umysłach współczesnych nam ludzi, to chociaż niech w dobrej wierze nie zapada jeszcze jako źródło i fundament praw moralnych.

Dajmy głos sumieniu, postawmy zasadę moralną na pierwszym miejscu przed innymi, oczyśćmy serca i umysły z chwastów, wyplenimy kąkole, a posuwając się w walce po tej drodze życia, nie tylko założymy wieczno-trwałe fundamenty pod gmach państwowej budowy naszej, ale mrok wszelki i wszelka ciemnota ustąpią jasności i promiennej chwale dnia.

Co piszą inni?

Mocny człowiek.

Wołanie o lepsze jutro rozlega się wszędzie. Aby to się ziściło — musi między nami wyrość nowy człowiek. Ciekawe na ten temat myśli podaje katolicki tygodnik społeczny „Dziś i jutro" w artykule Mariana Jedlicza pt.: „Cząstka własnej winy".

„Czasy szczególne wymagają ludzi szczególnych, na miarę epoki. Gdzie są „giganci" nowej, stającej się Polski? Czasy są twarde, jeszcze w Europie pachnie surową krwią i ludzi potrzeba silnych a czystych. Ewangeliczne: „Cóżeście wyszli widzieć na puszczy? Czy trzcinę od wiatru się chwiejącą, czy człowieka w miękkie szaty obleczonego?"

Gdzie są wasi mocni ludzie? Pytanie to zwraca się do wszystkich i do wszelkich odcieni rządzącego obozu demokratycznego, jak i do obozu katolickiego. Ludzie tacy przecież są. Lecz czy są zbyt mało liczni, czy zbyt słabi? W Polsce za mało czuć mocnego a uczciwego człowieka. A sprawa to najważniejsza sprawa podstawowa. I sprawy tej się w Polsce nie docenia.

Odpowiedzialność spada na nas wszystkich i naiwne jest odrzucenie jej jak piłki na stronę przeciwnika. A proste wyznanie mea culpa będzie więcej twórcze, niż tylko wspominanie grzechów i słabości przeciwników ideowych. A im wyżej obóz własne Credo ideowe ocenia, tym większe musi stawiać sobie wymagania. Lecz owe mea culpa przychodzi najtrudniej.

Sławną jest książka Alexis Carel „L'homme — cnu" („Człowiek istota nieznana"). Carel stwierdza tam, że przezwyciężenie obecnej dekadencji kulturalnej możliwe jest tylko przez wychowanie nowego człowieka. Człowiek ten łączyć winien prawdziwą tężyznę fizyczną z prawdziwą głębią moralną. A głębia moralna możliwa tylko na tle prawdziwej religijności. Podkreślamy: — prawdziwej. Epoka dekadencji wytrzymała mnóstwo surogatów, paliatywów, „ersatzów", czy jak to nazwiemy. Dała surogat moralności w postaci konwenansu, surogat religijności w rodzaju różnych płytkich estetyzujących przeżyć pseudoreligijnych. Carel mówi o prawdziwej mistyce — jak w średniowieczu. Proste lapidarne wnioski, prowadzące człowieka w głąb jego własnej istoty. Człowiek musi się stać sobą, stanąć na nogach, obudzić z atrofii władze duszy i ciała".

W kilku wierszach

* NORYMBERGA. Były premier węgierski, Horthy, przywieziony został samolotem do Norymbergi. Przypuszczalnie będzie składał zeznania na procesie głównych przestępców wojennych.

* DACHAU. Na procesie niemieckich przywódców obozu koncentracyjnego w Dachau wszystkich 40 oskarżonych skazano na śmierć.

* HAGA. Sąd holenderski skazał na śmierć przywódcę hitlerowskich holenderskich — Musserta.

* BUDAPESZT. Węgierski trybunał ludowy w Budapeszcie skazał na karę śmierci Szalassy'ego, który był premierem rządu nazistowskiego na Węgrzech podczas wojny. Był on główną sprężyną węgierskiej organizacji hitlerowskiej, zwanej „Strzelistym Krzyżem".

* MOSKWA. Na Zakarpackiej Ukrainie poraz pierwszy czynione są przygotowania do wyborów do rady najwyższej. Całe terytorium Zakarpackiej USRR podzielone zostało na 79 okręgów wyborczych. Zakarpacka Ukraina pierwszy raz w historii będzie miała możność wypowiedzieć się w wolnych demokratycznych wyborach.

SŁUŻBA BOŻA

Tygodniowy dział religijny

Kalendarz liturgiczny

Niedziela, 16 grudnia, III Niedziela Adwentu, św. Euzebiusza.

Środa, 19 grudnia, środa suchych dni zimowych.

Czwartek, 20 grudnia, Wigilia św. Tomasza Apostoła.

Piątek, 21 grudnia, św. Tomasza Apostoła, Piątek Suchych Dni zimowych.

Sobota, 22 grudnia, Sobota Suchych Dni Zimowych.

Ewangelia niedzielna

zapisana u św. Jana r. I, w. 19—28.

Onego czasu: Posłali żydzi z Jeruzalem kapłanów i lewitów do J na, aby go spytali: Ktoś ty jest? I wyznał, a nie zaprzeczył, ale wyznał: że ja nie jestem Chrystusem. I spytali Go: Cóż tedy? Czy ty jesteś Eliaszem? I rzekł: Nie jestem. Czy jesteś ty prorokiem? I odpowiedział: Nie. Rzekli mu tedy: Kimże jesteś, żebyśmy dali odpowiedź tym, którzy nas posłali? co powiadasz sam o sobie? Rzekł: Jam głos wołającego na puszczy: Prostujcie drogę Pańską, jak powiedział Izajasz Prorok. A ci, co byli posłani, byli z (grona) Faryzeuszów. I pytali go, mówiąc: Czemuż tedy chrzcisz, jeżeli ty nie jesteś Chrystusem, ani Eliaszem, ani Prorokiem? Odpowiedział im Jan, mówiąc: Ja chrzczę wodą: ale w pośród was stanął, którego wy nie znacie. On jest, który za mną przyjdzie, który przede mną się stał, któremu ja nie jestem godzien, rozwiązać rzemyka obuwia jego. To się działo w Betanii za Jordanem, gdzie Jan chrzcił.

Katolik a adwent.

Adwent jest świętem tęsknoty za Chrystusem który na końcu wieków przyjdzie sądzić żywych i umarłych. Ale to oczekiwanie nie jest przepełnione ani lękiem, ani grozą, ale na wzór tak Starego Testamentu, jak i pierwszych chrześcijan jest to tęsknota pełna radości, która płynie z przekonania o niechybnem zbawieniu. Jak ludzie Starego Testamentu tęsknili za zbawieniem, za Mesjaszem i w tej pełnej nadziei tęsknocie nie ustawali tak i Kościół Chrystusowy oczekuje z radością tego przyjścia powtórnego, wołając: Przyjdź Jezu, Panie nasz. (Obj. 22, 20). Takie też radosne akcenty właściwe są liturgii adwentowej, i tym względem należy tłumaczyć obecność w liturgii adwentowej tekstów mówiących o radości.

Ale obok tego charakteru oczekiwania przyjścia Pańskiego, Adwent przygotowuje też na to przyjście. Ten sam św. Jan Chrzciciel, który przygotował na pierwsze przyjście Pana Jezusa, teraz nawołuje do pokuty przygotowując nasze dusze i na drugie przyjście Pańskie. I dlatego — jak wszelki czas przygotowawczy — i Adwent jest czasem gorętszej modlitwy, wielkiego skupienia, odznacza się duchem wielkiej powagi, bo przygotowuje, aby ludzkość w dniu przyjścia Pańskiego była godna wejść na gody Baranka. Ze względu na to zadanie Adwentu, tłumaczą się znów liturgiczne zwyczaje adwentowe o charakterze pokutnym.

Corocznie ta sama święta liturgia adwentowa zgromadza wszystkich wiernych, łączy i spaja ich coraz silniej z Kościołem Chrystusowym, aby ich coraz więcej uświęcić przepełnić życiem bożem, a czyni to wszystko w tym celu, abyśmy już tu na ziemi, prowadzeni tak skutecznie przez liturgię adwentową ku przyszłości, coraz doskonalej adorowali Boga w Trójcy św. Jedynego.

Życie religijne.

25 LAT J. O. C.'u.

Słynny J. O. C. organizacja katolickiej młodzieży robotniczej (Jeunesse Ouvriere Chretenne), powstały w Belgii a rozprzestrzeniony dziś po całym świecie (istnieje nawet w Chinach!), święcił niedawno 25-ą rocznicę swego założenia przez głośnego księdza Cardijn'a. Projektowany kongres J. O. C'u, który miał zgromadzić 200 tysięcy uczestników, nie doszedł do skutku z powodu trudności transportowych. Natomiast odbył się w Brukseli zjazd „sztabu" belgijskiego J. O. C'u, w którym wzięło udział 12.000 (słownie dwanaście tysięcy!) przywódców tego ruchu, tak Wallonów jak i Flamandów. Oto jeden z przejawów aktywności zamierającego dziś podobno katolicyzmu.

STRONNICTWO KATOLICKIE NAJSILNIEJSZE W HOLANDII.

W Holandii, gdzie katolicy są mniejszością coprawda bardzo poważną (więcej niż trzecia część ogółu ludności) stronnictwo katolickie jest najsilniejszym ugrupowaniem w parlamencie. Po zmianach spowodowanych usunięciem polityków, którzy współpracowali z niemcami, w Izbie Poselskiej zasiada 3 liberalnych demokratów, 6 członków partii historyczno-chrześcijańskiej. 11 socjaldemokratów, 16 członków partii antyrewolucyjnej i aż 31 katolików.

NAWRÓCENIE KOMUNISTY

Ludwik Budenz, członek zarządu partii komunistycznej w Stanach Zjednoczonych i naczelny redaktor dziennika „Daily Worker" ogłosił oświadczenie, iż zrywa z komunizmem, aby „wrócić do wiary swych ojców, do katolicyzmu". Do Komunii św. przystąpił publicznie w katedrze św. Patryka w Nowym Jorku. A, że w Ameryce tempo życia jest szybkie, wnet potem p. Budenz został mianowany profesorem ekonomii na katolickim uniwersytecie w South Bend (Indiana).

LOURDES.

Lourd staje się z powrotem miejscem licznych pielgrzymek. 15 sierpnia br. przybyły tu tysiące pielgrzymów, dużo z zagranicy, a szczególnie żołnierzy, by u stóp Niepokolanej złożyć swe troski i przesłać gorące modlitwy o trwały pokój na ziemi. Ostatnio złożyło hołd Niepokalanej 4 tysiące kolejarzy francuskich.

KOŚCIÓŁ NA FILIPINACH.

Kościół na Filipinach poniósł ostatnio olbrzymie straty, zwłaszcza w stolicy Manili i mieście Cebu (tylko 115 miasta została), zginęło 47 kapłanów i 37 braci zakonnych, w tym 7 kapłanów i 3 braci franciszkanów. Katedry w obu miastach i liczne kolegia zniszczone, z Uniwersytetu św. Tomasza kupa gruzów, nie ma już obserwatorium astronomicznego i najbogatszej biblioteki. Szkody materialne Kościoła wynoszą około 150 milionów dolarów. Delegat apostolski powołał do życia katolicką organizację dobroczynną, która ofiarowała swą współpracę gen. Mac Arthur'owi.

W NAGASAKI (Japonia)

od bomby atomowej zginęło 30 tysięcy ludzi, w tym 113 to katolicy. Spod gruzów kościoła w Urakami, leżącego o 3 km od Niepokalanowa japońskiego (zapewne też zniszczony) wydobyło zwłoki 3 kapłanów i 40 świeckich.

W BOGOTA (Kolumbia)

obradował Katolicki Kongres Wychowawców, na którym przedstawiciele Ameryki Płdn. powzięli decyzję tworzenia ośrodków obrony religijnej.

W WATYKANIE

rozpoczęto proces beatyfikacyjny czerwonoskómego młodzieńca Cerafino Namankura (1886—1905), co wywołało wielkie zainteresowanie wśród Indian w Ameryce.

ALEKSANDER MAJKOWSKI (29)

Żëcé i Przigodë Remusa

Zvjercadło Kaszubskji.

(postępni vątk)

Ale jegomosc sę ze mje njesmjoł, bo mje rozumjoł. A razu jednigo won do mje rzekł:

— Bocze, knopku, Mojżesz mjoł też skażoną godkę a jednak veprovadzeł lud svuj jizraelskji ze zemji egipskji, domu njevolë, i v pustıni z kaminja klasnjęcim palacë vedobeł wodę i zavjodł żedóv do zemji wobjecani. A som Pon Bog z njim godoł na gorze Sinaji!

To povjedzenje ksędza jo so przeboczoł, kjej sę z moji godkji veszczerzele.

Novjęcij z vszetkich wojców Zokonu przëlgnął mje do serca David, bo won, małi pastuszk jak jo lvu vervoł jagnję z gordzelë a kaminjem z puszczovkji zabjił wopocznigo Golijata, co rągoł Bogu. Povjedzoł jem sobje:

— Taką puszczovkę të so, Remus, zrobjisz też i z nji Golıjata wubjıjesz, —

Mjichałova Marta chodzeła z mną v gromadze na nowukę. Droga na Lipno szła vedle naszigo jezora, tej przez las i mostem przez rzekę tę samę, co płinęła pod zomkovjiskjem.

Ale no zomkovjisko stojało sztek veżij pod prąd rzekji.

Tak jo namovjił Martę, żebe ze mną szła brodam przë zomkovjisku. Ji wojc mjoł ji rzeczone, że tądką szła dovnjij, bodejże za Boga Wojca, starodovnô droga, ale że ludze dziseszi volele nją njejisc. Marta noprzod njechcała, ale potim żądała, żebem ji przerzekł, że ji pod zomkovjiskjem njewuceknę i ji sami njewostavję. Na to jo ji doł rękę i Dalıbog.

Tej wona ze mną szła.

Nen łupk sę tam jesz vjedno dzarł v lese ze strachu przed kleszczem a na wolszka sę trzęsła, ale moje kołpje njeprzepłivałe, choc jem zdrzoł za njmi rzekę v doł i rzekę v gorę.

Marce jo vszetko povjedzoł: Jak jo vjidzoł zomk i krolevjonkę pod korunovaną jarzębıną, i żem v nen czas beł za małı, żebe ję przenjesc przez głęboką wodę. I wo trzech straszedłech jo ji rzekł, chternım mjona Trud i Strach i Njevorto, a na chternich dobędze pasturk bjedni i krolem bedze przë krolevjonce.

Ale wona v lese beła cecho bo sę bojała.

Przez brod jo ję muszoł przenjesc. Ale jak jo ję na brzegu pusceł na zemję, tej wona mje njepusceła za rękov, bo na levą rekę wunoszało se v gore zomkovjisko jak wopoka.

Tak jo zjął z głove kłobuk i kjivoł njim v gore do korunovani jarzebjıne, co tam strożovała nad mojim gronkjem czornim i złotim mjeczem. Bo wo gronku i wo mjeczu złotim jo Marce njick njevspmjoł. Njicht ze smjertelnich ludzi njımjoł wo njım vjedzec.

Za brodem vedle zomku szedł jakbe szerokji dukt, le kędevęde koscerzełe są małi krze, tak żem so wuvożoł:

Tu be i szerokjim vozem przejachoł. Nim duktem jidzący, naszłasma na dużą droge. Tej jo vjidzoł, że pokuńc tı drogji daleko przed nami, zastavjonô dużimi lipamı, stojała szarô-czorn blachą, a wukorunovano złotım krzıżem, zvonnjica koscoła v Lipnje.

Tero Marta pusceła muj rękov i rzekła:

— Na drugjı roz jo z tobą brodem nje pudę, bo mje strasznó. —

Wodnąd jo muszoł z nją vjedno jisc vedle jezora.

Vrocıvsze sę z nowukji na wobjod, do podvjeczorku muszoł jem przë dobetku pomagac, potim do vjeczrze dele mje volą, żebem sę wuczeł z Martą katejzemu i Chistorji Svjęti

Tej jo razu jednigo rzekł do Marte:

(Postępni vątk mdze)

Z życia ziemi kaszubskiej.

WEJHEROWO

Pierwszy krok bokserski w Wejherowie

Flota (Gdańsk) — Gryf (Wejherowo) 8:8

W niedzielę, dnia 9 grudnia 1945 r. odbyły się w Wejherowie pierwsze zawody bokserskie o mistrzostwo Wybrzeża.

Pierwszy krok bokserów po 6 latach ściągnął do sali ob. Naczka masy widzów, z zaciekawieniem obserwujących walki młodych adeptów boksu.

Poziom walk Dawidowskiego, Blaszkiego i Łyczka był zadawalniający.

Wielu z zawodników, po nabyciu odpowiedniej rutyny i zaprawy, zasili szeregi naszej klasy.

W wadze muszej: Melcer (Gryf) uzyskuje zwycięstwo walkowerem (brak zawodnika Floty).

Waga kogucia: z powodu nadwagi zawodnika (Gryfu) walkowerem otrzymuje Flota, w spotkaniu towarzyskim wygrał w II rundzie przez k. o. Lange (Gryf).

Waga piórkowa: Dawidowski wygrywa walkowerem (brak zawodnika Floty).

Waga lekka: Gryf oddaje Flocie walkowerem. W spotkaniu towarzyskim po najpiękniejszej walce dnia wygrał pewnie na punkty Dawidowski (Gryf) nad zawodnikiem (Floty).

Waga półśrednia: Blaszka (Gryf) po ciekawej walce zwycięża zawodnika Floty pod koniec drugiej rundy przez techniczny nokaut.

Waga średnia: Łyczek (Gryf) odniósł nieznaczne zwycięstwo na punkty. Walka w tej wadze była dramatyczna. Odpowiedzialność ponosi naturalnie sędzia por. mar. woj.

Waga półciężka i ciężka: Gryf oddaje punkty walkowerem. W towarzyskim spotkaniu wagi półciężkiej Palusiak (Flota) zwycięża Majewskiego (Gryf) w drugiej rundzie przez poddanie zawodnika przez sekundanta.

Na marginesie tego meczu wypada zaznaczyć aby W. S. G. O. Z. B. w przyszłości baczniejszą uwagę zwracał w wyborze sędziego na mistrzowskie spotkania, gdyż mordobicia mamy naprawdę dosyć.

Sędzia ringowy beznadziejny.

Piłkarze K. S. Gryfu wskutek silnego mrozu (18 stopni C) nie wyjechali do Tczewa. Mecz Wisła — Gryf powinien być powtórzony.

Sprawozdawca Sportowy
Jan Richert

Zwięźle i po prostu.

Z powodu artykułów i wypowiedzi odnośnie energii atomowej i jej zastosowania, tygodnik amerykański „Time" wyciąga następujących kilkanaście uwag, które z uwagi na ich rzeczowe podejście do zagadnienia podajemy bez komentarzy.

1. Wojenne możliwości zużytkownia energii atomowej będą zawsze przysłaniać pokojowe jej zużytkowanie, przynajmniej do czasu, kiedy świat będzie pewien, że może kontrolować broń, wykorzystującą tę energię. Materiały używane w zakładach wykorzystujących energię atomową, mogą być z łatwością przetworzone na bomby.

2. Nie ma możliwości wojskowej, albo naukowej obrony, przeciw bombie atomowej.

3. Rozproszenie miast jest chyba jedynym sposobem o którym można by mówić, gdyby szukano mimo wszystko możliwości obrony. Jednakże wykonanie planu, rozmieszczającego odpowiednio ludność Stanów Zjednoczonych i kluczowe przemysły, kosztowałoby 250 milionów dolarów.

4. Przewiduje się zwiększenie ładunków atomowych. Obecnie bomby atomowe mogą być zrzucane z samolotów, a także być produkowane w dowolnych kształtach.

5. W ciągu godziny bomby atomowe mogą zabić 20 proc. ludności. W ostatniej wojnie światowej nie było narodu, któryby przez działania wojenne stracił więcej niż 10 proc. swego stanu liczebnego.

6. Bomba atomowa nie jest osłonięta wielką tajemnicą. Stany Zjednoczone znają same kilka technicznych metod produkcji, ale inne narody mogą dojść do nich w ciągu kilku lat.

7. Wszystkie większe mocarstwa mają dostęp do surowców, niezbędnych do produkcji bomby atomowej. Uran jest szeroko rozprzestrzeniony na kuli ziemskiej, a także przewiduje się możliwości produkcji broni atomowej z jeszcze bardziej powszechnych surowców.

8. Koszt broni atomowej nie jest odstraszający. Każde państwo, które może sobie pozwolić na utrzymanie większej armii lądowej lub marynarki wojennej — stać także na korzystanie z broni atomowej.

9. Zniszczenie wojennej produkcji nieprzyjaciela przestało być handicap'em w prowadzeniu wojny atomowej. Oczywiście, 200 bomb ma większe znaczenie niż 100, ale 10.000 nie posiada większej przewagi niż 5000, ponieważ 5000 bomb atomowych może zniszczyć wszystkie ważne cele w całym kraju. W konsekwencji małe, stosunkowo biedne państwo może pokonać większe i bogatsze.

10. Broń atomowa zachęca do agresji, ponieważ wielokrotnie powiększa znaczenie czynnika zaskoczenia.

11. Międzynarodowa kontrola będzie niesłychanie trudna. Inspektorzy rzeczosurowców przez wszystkie stadia, co będzie wogóle niemożliwe w państwach chcących uniknąć kontroli.

12. Opublikowanie szczegółów badań nad energią atomową usunie podejrzliwość, ale pełna państwowa lub międzynarodowa kontrola jest wykluczona.

Pomoc amerykańska dla wyższych uczelni polskich

WARSZAWA. (PAP). — Pan Clarens Anderson, prof. psychologii uniw. w Filadelfii, członek misji UNRRA w Polsce, przed swoim wyjazdem w celach służbowych do St. Zjednoczonych zwiedził uniwersytety, politechniki i inne szkoły wyższe w Krakowie, Lignicy i Wrocławiu celem zaznajomienia się ze stanem zniszczenia tych zakładów i tamtejszymy potrzebami w dziedzinie książek, czasopism i aparatury naukowej. Profesorowi Andersonowi towarzyszył dr. Kazimierz Załuski z Min. Żeglugi i Handlu Zagran. oraz dr. Stanisław Majewski, minister oświaty. Na konferencjach z rektorami i dziekanami szkół akademickich ustalono ilościowy i jakościowy zasięg pomocy, potrzebny tym szkołom zarówno ze strony UNRRA, jak i innych amerykańskich fundacji i instytucji naukowych.

Materiały zebrane na tych konferencjach prof. Anderson zabierze ze sobą do Stanów Zjedn. celem przedstawienia ich centrali UNRRA w Waszyngtonie, oraz innym instytucjom amerykańskim, które wyraziły gotowość niesienia pomocy polskim uczelniom wyższym.



GUCZOV MACK GODO:

Chceme le so żażec! Tak to na svjece bivo. Człovjek strzelo, a Pan Bog kule njese... Jak jem Vama ju godoł szekovelejesme sę na zjazd, a jak jidze wo moje wokręgłą wosobę, to pjął jem do Novigo Mjasta ju 3 dni vprzodk. Vjolgji mjoł jem harmider z jazdą, bo zare na dvorcu spitele mje sę cze mom vęgjel v tasze i vodę. Ko z vodą po vczorajszi zocerce — rzek jem — be nje beło tak lecho, ale vęgla naji kobeloszevskji kopalnje nje dovają, polime le torf a z krolevskjigo lasa drzevo. I vjeta, że ledvje, ledvje po trzech dnjach, 2 godzenach i 2 minutach beł jem v pjątk v Vejrovje.

Bjednimu vjedno vjater v slepje dmucho... Nji mog jo mjec wuszabrovani auto, abo jaką jiną raketę autoatomovą. Beł be jem chudzi v mjesce. Vloz jem kureszce do naji kochani redakcji "Zrzesze" a tam mje gelnęło zare belni cigajenji vjatrov. Jo zdrzę na redaktora, won jakos nasovjałi, prze njim dzegvji dregji szteczk gazete.

— Vjitej Macku z njeba spadli!

— A ceż, va moji ministrance?

— Macku, vjatre teli nom zvalełe snjegu i plezgu, że zavjało vszedni drogji Kaszebom na Kongres.

— Znovu te vjatre .... Jo, jo ...- Wone vjeją na vszedne strone. Kaszebji nji mają kożeszkov, vesme na to z UNRE. Ale vedle tego sę le nje jiscta. Noveżnjejszi, że nasza gazetka pudze, a jô mdę mog wod czasu do czasu moj złoti ząb pokazac. Kaszebji vjedzą, że są vjatre, że njednimu wurvało głovę z dachu. A jô vama, redaktorze rzekę, że zrobjime go i tak za mjesądz v sticznju 1946 r.

— Te mosz provdę, Macku. Tak jem sę jesz wobezdrzoł na ne plotłi vjince i malovanji, pogodoł z drechama i nazod czurp, czurp .... chrup ... chrup ... na Kobelosz do moji Kasze ....

Jo meszlę, że va Kaszebji jesta ti sami dbe jak jô. I tak dejadej Kaszebji zendzenie sę do Vejrova na Kongres 12 i 13 sticznja 1946 r.

CENNIK OGŁOSZEŃ: Ogłoszenia drobne — za wyraz po zł 5. Poszukiwanie pracy po zł. 3. Ogłoszenia urzędowe, przetargi, nekrologi — za 1 mm. szerokości szpalty — po zł. 10, reklamowe — po zł. 14. Ogłoszenia tekstowe wśród tekstu redakcyjnego — po zł. 25 za 1 mm. szpalty. Tłustym drukiem 100 proc. drożej. W numerach sobotnich i świątecznych wszystkie ogłoszenia — 50 proc. drożej.